

Wyrok z dnia 14 stycznia 2011 r.

I PK 145/10

1. Wysokość stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP).

2. Zadośćuczynienie przysługuje z odsetkami od dnia opóźnienia, czyli wezwania do zapłaty (art. 445 i art. 481 § 1 k.c.), a nie od dnia jego zasądzenia.

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Halina Kiryło.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 14 stycznia 2011 r. sprawy z powództwa Gerarda S. przeciwko K. Holdingowi Węglowemu SA - Kopalni Węgla Kamiennego „W.” w K. o zadośćuczynienie, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 10 listopada 2009 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Powód Gerard S. w pozwie wniesionym przeciwko K. Holdingowi Węglowemu SA - Kopalni Węgla Kamiennego „W.” w K domagał się zasądzenia kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami liczonymi od 15 marca 2002 r. (czyli od dnia otrzymania renty wypadkowej).

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2009 r. [...] Sąd Rejonowy Katowice-Zachód - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 czerwca 2008 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód jako górnik dołowy w dniu 28 sierpnia 1999 r. uległ wypadkowi przy pracy i doznał urazu głowy, odcinka kręgosłupa szyjnego, stłuczenia klatki piersiowej i okolicy lędźwiowej. Zespół powypadkowy ustalił, że przyczyną wypadku była nieprawidłowa zabudowa stojaka w chodniku kopalni. Wypadek zaliczono do kategorii wypadków lekkich. W dniu 11 września 2001 r. powód wniósł do Sądu Rejonowego w Katowicach pozew o zapłatę odszkodowania w kwocie 14.400 zł z tytułu uszczerbku na zdrowiu oraz zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł za ból i krzywdy moralne spowodowane przez wypadek przy pracy. Pozew ten w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie został przekazany właściwemu rzeczowo Sądowi Okręgowemu w Katowicach, który wyrokiem z dnia 13 lipca 2005 r. [...] oddalił powództwo jako przedwczesne, bowiem uznał, że roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter uzupełniający w stosunku do świadczeń należnych pracownikowi na podstawie ustawy wypadkowej.

Klika lat przed wypadkiem, w dniu 25 kwietnia 1993 r. powód został pobity, wskutek czego doznał rozdarcia skóry głowy, a w dniu 6 sierpnia 1995 r. pogryzł go pies, w wyniku czego doznał urazu głowy i ręki. Po wypadku przy pracy powód skarży się na bóle głowy, na to, że cierpną mu ręce i nogi, boli go kręgosłup i ma zawroty głowy. Przedtem powód nie miał takich dolegliwości ani nie leczył się stale u żadnego lekarza. Obecnie bierze „leki neurologiczne i psychiatryczne”, nie może podnosić ciężkich przedmiotów, ma problemy ze schylaniem się, puchną mu nogi, ma problemy z szybkim chodzeniem. Powód ma kłopoty z pamięcią, skarży się, że jest niepoważnie traktowany przez otoczenie z uwagi na kłopoty z pamięcią i jękaniem się. Jest bardzo nerwowy i „czuje się mobbingowany” przez kopalnię. Obecnie nie może uprawiać sportu, a przed wypadkiem grał w siatkówkę, tenisa i piłkę. „Gdy powód dłużej gra, to puchną mu nogi i strzela mu w głowie”. Powód nie może pracować na działce, co wcześniej sprawiało mu przyjemność. Po wypadku był hospitalizowany przez jeden dzień i wypisał się ze szpitala na własną prośbę z uwagi na ciążę żony. Nie został poddany zabiegowi chirurgicznemu. Po wypadku był leczony farmakologicznie, wystąpiły u niego zaburzenia lękowe. Stał się wrażliwy i nerwowy, stale musi przyjmować ketonal, bo ma silne bóle głowy i kręgosłupa, ma płytki sen, reaguje na każdy dźwięk za oknem, odczuwa strach przed ciemnymi pomieszczeniami. Przed wypadkiem powód był osobą towarzyską, obecnie ogranicza kontakty ze znajomymi. Do poradni zdrowia psychicznego powód zgłasza się raz w miesiącu, zaś do lekarza rodzinnego w zależności od potrzeb. Trzy razy dziennie przyjmuje leki.

Przed wypadkiem rodzina powoda miała ustabilizowaną sytuację finansową. W związku z niższymi dochodami powoda uzyskiwanymi przez niego po wypadku i zwiększonymi nakładami spowodowanymi narodzinami dziecka, rodzina powoda zaczęła popadać w długi.

W toku postępowania sądowego powód został poddany badaniom przez biegłych lekarzy kilku specjalności, w tym przez biegłego psychiatrę, który stwierdził przewlekłe zaburzenia stresowe pourazowe, mające związek z wypadkiem przy pracy. Biegli sądowi z zakresu neurologii, ortopedii i traumatologii orzekli, że zgłaszane przez powoda dolegliwości są wynikiem zaburzeń sfery psychicznej, związane ze stresem pourazowym. Biegli nie stwierdzili u powoda żadnych odchyłeń w obrębie narządu ruchu i układu nerwowego. Sprawność fizyczna powoda jest ograniczona jedynie przez nadmierną otyłość. Biegli ustalili ponadto, że pobicie powoda w 1993 r. i pogryzienie go przez psa w 1995 r. nie mają żadnego wpływu na jego stan zdrowia. Również biegły psychiatra stwierdził, że rozpoznane u powoda zaburzenia są ściśle związane z wypadkiem przy pracy i mają charakter długotrwały oraz przewlekły. Według tego biegłego, powód doznał 10% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w C. ustalił, że wskutek wypadku przy pracy powód doznał 10% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu i przyznał oraz w dniu 27 czerwca 2000 r. wypłacił mu 3.685 zł tytułem jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy. Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Katowicach z dnia 11 lipca 2005 r. powodowi wypłacono odszkodowanie za dalsze 5% uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy (2.060 zł). Z powodu schorzeń powypadkowych powód otrzymał ponadto kwotę 4.974 zł z ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków i kwotę 2,400 zł z grupowego ubezpieczenia pracowniczego. W następstwie schorzeń powypadkowych, powód jest osobą częściowo niezdolną do wykonywania pracy zawodowej do dnia 31 lipca 2011 r. Na mocy ugody pozasądowej pozwana wypłaca powodowi rentę wyrównawczą w kwotach miesięcznych po 1.693 zł.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie o zadośćuczynienie jest częściowo uzasadnione. Zdaniem Sądu, w wyniku wypadku powód doznał cierpień fizycznych, bowiem miał wstrząśnienie mózgu. Jednak najdotkliwsze były dla niego cierpienia psychiczne. Wypadek przyczynił się do zmiany stylu życia powoda, który w wieku 37 lat musiał zrezygnować z pracy zarobkowej i przejść na emeryturę. Przeżycia psychiczne związane z utratą pracy były tym

większe, że powodowi powiększyła się rodzina, a obniżyły jego dochody. Niewątpliwie nastąpiło ograniczenie jakości życia powoda. Uszczerbek na zdrowiu powoda ma charakter długotrwały, a rokowania na przyszłość są niepewne. Ustalając kwotę zadośćuczynienia, Sąd kierował się zasadniczo skalą uszczerbku na zdrowiu powoda. Ostatecznie za tę podstawę przyjął 15% uszczerbku, w tym 10% z tytułu nerwicy pourazowej i 5% z uwagi na schorzenia ortopedyczne. Wysokość uszczerbku na zdrowiu ustalona przez Sąd odpowiada wysokości uszczerbku na zdrowiu przyjętej ostatecznie w sprawie o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy z ubezpieczenia społecznego. Sąd pierwszej instancji uznał, że kwota 10.000 zł jest odpowiednim dla powoda zadośćuczynieniem pieniężnym za poniesione przez niego krzywdy wskutek wypadku przy pracy. Sąd uwzględnił dolegliwości somatyczne i psychiczne powoda związane z wypadkiem przy pracy, ale również kwotę świadczeń, jaką powodowi uprzednio wypłacono z ubezpieczenia wypadkowego. Od kwoty przyznanego zadośćuczynienia Sąd Rejonowy zasądził odsetki, poczynając od dnia wezwania do zapłaty, czyli od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu (18 kwietnia 2008 r.).

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2009 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach oddalił apelację powoda od wyroku Sądu pierwszej instancji i odstąpił od obciążenia go kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym. W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, podobnie jak kryteria ich oceny, powinny być rozważane indywidualnie wobec konkretnej osoby pokrzywdzonego, bez względu na wysokość zadośćuczynienia zasądzonego w innej sprawie. Nie da się bowiem w wymierny sposób ocenić, czy doznana przez powoda krzywda, nawet przy podobnych obrażeniach i sytuacji osobistej, jest większa, czy mniejsza niż krzywda doznana przez inną osobę, na rzecz której w innej sprawie zasądzono odpowiednie świadczenie. Nie negując cierpień, jakich doznał powód oraz zmian, które nastąpiły w jego życiu na skutek wypadku, Sąd Okręgowy uznał, że wysokość zadośćuczynienia ustalona przez Sąd Rejonowy nie jest zaniżona, skoro powód nie był poddany żadnym operacjom i „nie utracił jakiegokolwiek części ciała”. Tymczasem, miarkując wysokość zadośćuczynienia, należy brać pod uwagę, czy dany przypadek jest wyjątkowo tragiczny w skutkach powodujących uszkodzenia ciała i rozstrój zdrowia. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy, czyli stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwra-

calność następstw i inne podobne okoliczności. Wysokość zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c., powinna być „utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, w którym mieszka poszkodowany”. Według Sądu drugiej instancji, podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. wskutek zaniżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego mógłby być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia powyższych kryteriów przez Sąd pierwszej instancji, a takich uchybień nie dopuścił się Sąd Rejonowy. Sąd Okręgowy podzielił ustalenia Sądu Rejonowego co do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda, bowiem przyznana kwota pieniężna została zasądzona w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. W zakresie roszczenia o zapłatę odsetek od kwoty zasądzonego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy podniósł, że zasądzenie odsetek ustawowych od daty wyrokowania dotyczy wyjątkowych sytuacji, gdy zasądzenie zadośćuczynienia nastąpiło także według stanu na dzień wyrokowania.

Od wyroku Sądu Okręgowego powód wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił naruszenie art. 445 § 1 k.c., przez rażące zaniżenie wysokości zadośćuczynienia oraz art. 455 i 481 § 1 k.c., przez zasądzenie odsetek dopiero od dnia 4 czerwca 2008 r. Ponadto skarżący zarzucił obrazę art. 233 § 1 k.p.c. wskutek niedostatecznego rozważenia całokształtu okoliczności sprawy przy ocenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda oraz niezastosowanie przepisów rozdziału 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

W uzasadnieniu skargi powód podniósł w szczególności, że występuje u niego „głębokie poczucie doznanej krzywdy i niesprawiedliwości z wtórnym ksobno-prześladowczym nastawieniem”, co powoduje ograniczenie jego codziennej aktywności. Dolegliwości te mają charakter przewlekły i objawiają się między innymi utratą możliwości wykonywania dotychczasowej pracy górnika dołowego. Według skarżącego, w sytuacji głębokiego poczucia zniedołężnienia, jego „intensywność cierpień psychicznych osiąga 100%”. Powinno to być uwzględnione przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia. Według powoda, Sądy obu instancji przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie wzięły w ogóle pod uwagę utraty przez niego zdolności do

wykonywania pracy górnika dołowego, co wiąże się ze zmniejszeniem widoków powodzenia na przyszłość. Wykonując pracę górnika dołowego, powód miałby prawo do deputatu węglowego w wysokości 8 ton, podczas gdy jako rencista otrzymuje tylko ekwiwalent za 3 tony węgla rocznie. Jako rencista nie korzysta również z innych świadczeń wypłacanych pracownikom pozwanej (nie otrzymuje premii świątecznych ani nie ma możliwości korzystania z wczasów „pod gruszą”). Powód czuje się pokrzywdzony tym, że został na zawsze pozbawiony możliwości osiągnięcia dochodów, jakie przysługują górnikom pracującym pod ziemią, co rzutuje na obniżenie stopy życiowej jego rodziny. Zważywszy, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w pierwszym półroczu 2009 r. u pozwanej wynosiło 5.397 zł, to przyznane powodowi zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł pozostaje w rażącej dysproporcji do rozmiaru krzywdy, jakiej doznał, w aspekcie utraty szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej i bezradności życiowej. Nie bez znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia pieniężnego pozostaje także jego wiek, skoro powód już w wieku 37 lat musiał zrezygnować z pracy zarobkowej i całkowicie zmienić swój styl życia. Został zmuszony do rezygnacji z uprawiania sportu i pracy w ogródku działkowym, co wcześniej sprawiało mu przyjemność, a także „upadło” życie towarzyskie powoda i jego żony. Z uwagi na kłopoty z pamięcią, jękanie się i dużą nerwowość, powód obawia się wyśmiewania przez inne osoby, odczuwa lęk przed kontaktami towarzyskimi i jest zmuszony je ograniczać. Bezsporne jest, że pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku przy pracy, jakiemu powód uległ w dniu 28 sierpnia 1999 r. Skoro zaś - pomimo doręczenia jej wezwania do zapłaty z dnia 3 sierpnia 2002 r. - przez okres prawie 9 lat uchylała się od zrekompensowania powodowi doznanej krzywdy, to takie zachowanie należy odbierać jako naruszenie godności pracownika i „stworzenie wobec niego zastraszającej, poniżającej i upokarzającej atmosfery”. Wysokość zasądzonego zadośćuczynienia nie wypełnia kompensacyjnej funkcji tego świadczenia. Kwota 10.000 zł (będąca równowartością niespełna dwóch przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń górnika dołowego) - zdaniem powoda - nie jest nawet przybliżonym ekwiwalentem psychicznych i fizycznych cierpień, jakich doznał wskutek wypadku przy pracy.

Zdaniem powoda, wadliwe jest też rozstrzygnięcie Sądów obu instancji co do daty płatności odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez

wezwanie dłużnika do jego wykonania. Zgodnie z ogólną regułą wyrażoną w art. 455 k.c. dłużnik ma spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela. Tymczasem powód w piśmie z 3 sierpnia 2001 r. domagał się od pozwanej wypłaty zadośćuczynienia w terminie do dnia 20 sierpnia 2001 r. Zatem w tej dacie roszczenie stało się wymagalne i dlatego orzeczenie w zakresie odsetek nie może się ostać, tym bardziej że powód żąda odsetek od daty późniejszej (od dnia przyznania mu renty inwalidzkiej, a więc od 15 marca 2002 r.).

Skarżący zarzucił ponadto, że Sąd Okręgowy nie rozstrzygnął o ponoszonych przez Skarb Państwa kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powód wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w części oddalającej powództwo oraz o przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o należnych powodowi kosztach procesu za wszystkie instancje, z uwzględnieniem wynagrodzenia pełnomocnika ustanowionego z urzędu, także w postępowaniu apelacyjnym.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła w pierwszej kolejności o jej odrzucenie, ewentualnie o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania, zaś w przypadku przyjęcia skargi do rozpoznania o jej oddalenie w całości i orzeczenie o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona, bowiem trafnie zarzucono w niej naruszenie przepisów prawa materialnego (art. 445 § 1 oraz art. 455 i 481 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 445 § 1 w związku z art. 444 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia poszkodowanego w następstwie czynu niedozwolonego lub też, gdy poszkodowany utracił całkowicie bądź częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo, jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W przedmiocie sposobu ustalania wysokości „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) istnieje bardzo bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Nie budzi wątpliwości, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględniać różnego rodzaju świadczenia otrzymane przez poszkodowanego (z

ubezpieczenia społecznego, z ubezpieczenia majątkowego itp.). W uchwale pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 kwietnia 1965 r., III PO 3/65 (OSNCP 1965 nr 12, poz. 198) stwierdzono, że zapłata przez zakład ubezpieczeń umówionej sumy pieniężnej z tytułu ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków powinna być wzięta pod uwagę przy określeniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. Podobny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69 (OSNCP 1970 nr 6, poz. 111), w którym uznał w szczególności, że otrzymanie przez poszkodowanego bardzo wysokiej kwoty pieniężnej z tytułu ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków może prowadzić do oddalenia powództwa o zadośćuczynienie. W wyroku z dnia 12 października 1999 r., II UKN 141/99 (OSNAPiUS 2001 nr 1, poz. 29) Sąd Najwyższy uznał, że przy określaniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. powinna być wzięta pod uwagę zapłata przez pracodawcę jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Podobnie w wyroku z dnia 21 października 2003 r., I CK 410/02 (LEX nr 82269) stwierdzono, że jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wypłacone przez pracodawcę nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c., jednakże to odszkodowanie powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia. Otrzymanie przez poszkodowanego tego typu świadczeń oznacza więc, że nie należy mechanicznie (matematycznie) zmniejszyć zadośćuczynienia o ich kwotę, ale należy to uwzględnić przy ustaleniu „odpowiedniej sumy”.

Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu *meritii* i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną. Nie oznacza to jednak dowolności w określaniu należnego zadośćuczynienia a przyznanie go przez sąd w wysokości nieodpowiedniej do wszystkich okoliczności stanowiących podstawę jego ustalenia (zbyt wysokiej lub zbyt niskiej) narusza art. 445 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718 oraz z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777).

Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przy-

szłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145 oraz wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Nie bez znaczenia są też takie okoliczności, jak pozbawienie poszkodowanego możliwości osobistego wychowywania dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym lub konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego. Za przyznaniem wysokiego zadośćuczynienia może przemawiać szczególne natężenie winy sprawcy szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego (przeważnie starszym, wyrok z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92, ale także nowszym, wyrok z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254) przedstawiany jest pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, choć w żadnym razie nie powinna być ona symboliczna. Jednakże w ostatnich latach pogląd ten nie jest aprobowany w orzecznictwie sądów powszechnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 października 2004 r., I ACa 530/04, LEX nr 179052) oraz Sądu Najwyższego (por. przykładowo wyroki z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40 i z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777). Według aktualnego orzecznictwa, taki pogląd był wyrażony w poprzednich realiach społeczno-gospodarczych i stracił znaczenie, a jedynym, zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy poszkodowanego. Obecnie przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., nie można pomijać notoryjnego faktu, iż w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, polskie społeczeństwo jest w wysokim stopniu rozwarstwione pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Z jednej strony istnieje bowiem grupa ludzi bardzo dobrze sytuowanych majątkowo, dla których określona kwota jest sumą mało znaczącą w ich budżetach domowych, zaś z drugiej strony funkcjonuje w społeczeństwie rzesza osób niezamożnych, dla których taka kwota jest wręcz niewyobrażalna. O ile więc konsekwencją poprzednio przedstawianej w judykaturze zasady - w myśl której wysokość „odpowiedniej sumy” powinna być „utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa” - była tendencja do zasądzania przez sądy tytułem zadośćuczynienia

sum raczej skromnych, o tyle w ostatnich latach można zaobserwować jej korektę w kierunku zasądzenia na rzecz poszkodowanych zdecydowanie wyższych kwot pieniężnych. W ostatnich latach należy odnotować przykłady orzeczeń, w których - respektując zasadę, w myśl której uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji - Sąd Najwyższy przyznawał poszkodowanym kwoty zadośćuczynienia zdecydowanie wyższe niż orzekane przez sądy powszechne. Przykładowo, w wyroku z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03 (LEX nr 183777) Sąd Najwyższy zamiast kwoty 35.000 zł zasądzonej wyrokiem sądu drugiej instancji przyznał poszkodowanemu kwotę 50.000 zł; w wyroku z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, (OSNC 2006 nr 10, poz. 175; OSP 2007 nr 1, poz. 11, z glosą M. Nesterowicza; Monitor Prawniczy 2008 nr 2, s. 99, z glosą J. Matys) Sąd Najwyższy zmienił wyrok sądu drugiej instancji w ten sposób, że zasądzoną na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 83.044 zł podwyższył do kwoty 153.044 zł; w wyroku z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05 (OSP 2009 nr 4, poz. 40, z glosą M. Nesterowicza; Przegląd Sądowy 2009 nr 6, s. 120, z glosą M. Wałachowskiej) Sąd Najwyższy zasądzoną wyrokiem sądu drugiej instancji kwotę 100.000 zł podwyższył do kwoty 150.000 zł, natomiast w wyroku z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09 (LEX nr 570118) Sąd Najwyższy zamiast kwoty 30.000 zł zasądzonej wyrokiem sądu drugiej instancji przyznał poszkodowanemu kwotę 150.000 zł.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą skargę w pełni akceptuje tę tendencję, zgodnie z którą wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający (w aspekcie urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej - art. 2 Konstytucji RP) może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Kwestią zasadniczą jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się przez sąd na zasadę umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może bowiem podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1997 r. II CKN 416/97, niepublikowany; z dnia 19 maja 1998 r. II CKN 764/97, LexPolonica nr 353736; z dnia 18 listopada 1998 r., II CKN 353/98, LexPolonica nr 353892; z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, niepublikowany; z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, LexPolonica nr 380654; z dnia 11 stycznia 2001 r., IV CKN 214/00, niepublikowany; z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, LexPolonica nr 1631955; z dnia 11 października 2002

r., I CKN 1065/00, niepublikowany; z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, LexPolonica nr 1936079; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LexPolonica nr 1631468; z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05 LexPolonica nr 1526282; z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006 nr 10 poz. 175 i z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LexPolonica nr 1936114). Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi dla poszkodowanego przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Nie można przy tym akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, bowiem zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio wysokie. Również nietrafne jest w związku z tym posługiwanie się określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego, czy średniego wynagrodzenia pracowniczego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008 nr D, poz. 95). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, OSP 2009 nr 2, poz. 20, z glosą M. Nesterowicza). W odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, bowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (wyrok z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 nr 5, poz. 47, z glosą K. Ludwichowskiej). Poglądy te są obecnie akceptowane w piśmiennictwie prawniczym (por. wskazane glosy oraz przykładowo A. Górski, J.P. Górski: Zadośćuczynienie za naruszenie praw pacjenta, *Palestra* 2005 nr 5-6, s. 87; M. Wałachowska: Glosa do wyroku SA w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r., *Przegląd Sądowy* 2007 nr 1, s. 135), w którym podnosi się wręcz, że skoro pieniądze i tak nigdy nie rekompensują krzywdy związanej z inwalidztwem, to nie ma żadnych powodów, dla których zadośćuczynienie powinno być utrzymywane w jakichś „rozsądnych granicach” (tak U. Walczak:

Zasady odpowiedzialności za szkodę niemajątkową w prawie umów - postulaty *de lege ferenda*, Transformacje Prawa Prywatnego 2007 nr 2).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku dokonał wadliwej wykładni art. 445 § 1 k.c. i tak rozumiany przepis zastosował do ustalonych okoliczności faktycznych. Skoro zadośćuczynienie pieniężne nie tyle powinno być ustalane „w rozsądnych granicach”, co ma kompensować cierpienia psychiczne poszkodowanego, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności faktycznych konkretnego przypadku, to należy stwierdzić, że przyznanie powodowi - który przecież uległ wypadkowi w stosunkowo młodym wieku (37 lat) - kwoty 10.000 zł, w sytuacji, gdy domagał się sumy pięciokrotnie wyższej (która w obecnych realiach gospodarczych nie jest wygórowana) było oczywiście niewłaściwe. W świetle całokształtu poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych nie powinno ulegać wątpliwości, że rozmiar krzywdy, jakiej wskutek wypadku przy pracy doznał powód w sferze psychicznej, jest wysoki. Sądy obu instancji nadmierne znaczenie przypisały rozmiarowi doznanych przez powoda uszkodzeń ciała, a nie ich doniosłym skutkom w sferze psychicznej. Powód jest młodym człowiekiem, a w następstwie wypadku przy pracy jego dotychczasowy tryb życia uległ diametralnej zmianie. Obecnie powód nie może przecież uprawiać aktywnie sportu ani pracować na działce (co przed wypadkiem sprawiało mu przyjemność), ma objawy lękowe oraz zdecydowanie ograniczył utrzymywanie kontaktów towarzyskich ze znajomymi. Podkreślenia przy tym wymaga, że powód otrzymał stosunkowo niewielkie świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego (3.685 zł i 2.060 zł), z tytułu ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków (4.974 zł) oraz ze środków grupowego ubezpieczenia pracowniczego (2.400 zł). Uwzględnienie tych okoliczności świadczy o tym, że zasądzona przez Sąd Rejonowy na rzecz powoda i utrzymana przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku kwota 10.000 zł nie jest „odpowiednią sumą pieniężną” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., która powinna zrekompensować powodowi poczucie krzywdy, jakiej doznał wskutek wypadku przy pracy.

Co się tyczy drugiego z zarzutów skargi dotyczącego obrazy art. 455 i 481 § 1 k.c. przez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia pieniężnego dopiero od dnia 4 czerwca 2008 r., zamiast od dnia 15 marca 2002 r. (jak wnosił powód), należy stwierdzić, że rzeczywiście do niedawna w orzecznictwie przyjmowano, iż odsetki mają charakter waloryzacyjny i dlatego (z zasady) należą się dopiero od dnia zasądzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia (wyroki Sądu Najwyższego z

dnia 29 stycznia 1997 r., I CKU 60/96, Prokuratura i Prawo 1997 nr 5, poz. 31; z dnia 9 stycznia 1998 r., III CKN 301/97, LEX nr 477596; z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665). Stwierdzano też, że skoro przy zasądzeniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę sąd bierze pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar szkody, do których należy także upływ czasu między zdarzeniem powodującym szkodę, a uzyskaniem odszkodowania, to w takim przypadku zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrok prowadziłoby do podwójnego, niedopuszczalnego prawnie odszkodowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638) dlatego, że przyznanie odsetek od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, poczynając od daty wezwania o jego zapłatę, powodowałoby istotne podwyższenie sumy zadośćuczynienia ponad kwotę uznaną przez sąd za odpowiednią w chwili orzekania (wyrok z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579). W ten sposób zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie, przy równoczesnym ustaleniu wysokości odszkodowania według cen z daty orzekania (zadośćuczynienia według stanu z chwili orzekania), prowadziłoby do nieuzasadnionego uprzywilejowania wierzyciela kosztem dłużnika (wyrok z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, LEX nr 484718). Orzeczenia te odnosiły się jednak do stanów faktycznych, które występowały w szczególnej sytuacji gospodarczej (wysokiej inflacji i wysokich stóp odsetek ustawowych) w okresie transformacji od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Dlatego w celu zapobieżenia podwójnej waloryzacji i bezpodstawnemu wzbogaceniu poszkodowanego przyjmowano wówczas, że zasądzenie na rzecz poszkodowanego odszkodowania według cen z daty wyrokowania uzasadnia zasądzenie odsetek również od tej daty. Jednak obecna sytuacja społeczno-gospodarcza jest inna i nie uzasadnia takiego szczególnego traktowania kwestii terminu zapłaty odsetek. Dlatego też w ostatnim czasie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przyjmuje się pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158; z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002 nr 5, poz. 64; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40 i z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Monitor Prawniczy 2004 nr 16, s. 726). Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad

ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254). Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone przez poszkodowanego odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo jego nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty, o ile poszkodowany będzie ich żądał (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09 (LEX nr 602683)).

W tej sytuacji zasądzenie w niniejszej sprawie odsetek ustawowych dopiero od 4 czerwca 2008 r. było niezasadne, skoro powód wcześniej wezwał pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia. Sąd Najwyższy jednak zauważa, że w dniu 13 lipca 2005 r. zapadł wyrok, którym oddalono - jako przedwczesne - zgłoszone poprzednio przez powoda względem pozwanej powództwo o zadośćuczynienie za krzywdę powstałą wskutek tego samego wypadku przy pracy. To rozstrzygnięcie korzysta z powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.) oraz wiąże w rozpoznawanej sprawie (art. 365 § 1 k.p.c.), a więc nie może pozostawać obojętne dla oceny wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie.

Zarzut niedostatecznego rozważenia całokształtu okoliczności faktycznych (art. 233 § 1 k.p.c.) dotyczy ustalenia faktów lub oceny dowodów i nie podlega rozpatrzeniu w postępowaniu kasacyjnym (art. 398³ § 3 k.p.c.). Wydanie przez Sąd Naj-

wyższy orzeczenia reformatoryjnego było niemożliwe, bowiem w skardze kasacyjnej nie sformułowano stosownego wniosku (art. 398¹⁶ k.p.c.). Mając to na względzie Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.). Wobec tego podniesiony w skardze zarzut nierozstrzygnięcia w postępowaniu apelacyjnym o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu stał się bezprzedmiotowy.

=====